



FOT. ARCHIWUM OLIMPIADY NOTARIALNEJ

Zgasł płomień XXI Olimpiady Notarialnej. Emocje w sercach pozostały

● Idealny śpiew, perfekcyjny taniec i słowa pięknie wypowiedziane... W konkursie „Każdy śpiewać może”, który odbył się podczas XXI Olimpiady Notarialnej w Nowym Targu, na artystyczne wyżyny wzniesli się rejeanci z Warszawy. W rywalizacji o olimpijski laur pokonali notariusze z Białegostoku i Gdańska. W trzydniowych sportowych zmaganiach, które zakończyły się 10 czerwca, oczywiście walczone również na sekundy i milimetry.

Walka o 153 medale

Do stolicy Podhala zjechało ponad 500 rejentów z Polski i Europy. Na nowotarskich arenach o 51 kompletów medali rywalizowali rejeanci z Izby Notarialnej w Gdańsku, Rzeszowie, Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Lublinie, Szczecinie, Katowicach, Białymstoku, Krakowie i Poznaniu, a także goście z Ukrainy, Słowacji, Czech, Bułgarii i Turcji.

Na bieżniach, rzutniach, skoczniach, boiskach i basenach równych sobie nie mieli notariusze z Gdańska. Nad morze wywieźli aż 10 złotych, 5 srebrnych i 4 brązowe medale. Rejeanci z Rzeszowa wywalczyli 7 złotych, 5 srebrnych i 2 brązowe medale, i to oni zajęli drugie miejsce w klasyfikacji medalowej. Do Warszawy, która wywalczyła trzeci stopień podium, trafiło najwięcej, bo ponad



20 medali, jednak wśród nich „tylko” 5 było z najcenniejszego kruszcu.

Jak spisali się małopolscy notariusze? Byli nad wyraz gościnni - z Nowego Targu wywieźli tylko 9 medali, zajmując 14. miejsce.

W klasyfikacji generalnej Olimpiad Notarialnych, organizowanych od 2002 roku, bez zmian. Notariat z Warszawy jest tutaj zdecydowanym liderem - 368 medali. Rejeanci z Katowic, choć zdobyli mniej medali niż wrocławscy notariusze (190 do 198), to jednak mają na koncie więcej złotych krążków - 79 do 73. I to Śląsk zajmuje drugi stopień medalowego podium.

I nie można zapomnieć o tak niezwykłych ludziach jak Mehmet Bulca, który przybył na Podhale aż znan Bosforu. I to on został uhonorowany specjalnym pucharem dla reagenta, który pokonał najdłuższy dystans, by rywalizować w Olimpiadzie

Notarialnej (z Nowego Targu wywieźli również srebro w tenisie ziemnym).

Edyta Dzierżyńska-Zielonka nie tylko podbiła serca, ale także dusze, fotoreporterów oraz licznie zgromadzonych notariuszy. Nic więc dziwnego, że została Miss Obiektowy XXI Olimpiady Notarialnej.

Płomień płonie w... sercach

Choć płomień igrzysk w Nowym Targu już nie płonie, to jednak rejeanci jeszcze długo wspominać będą emocje, które towarzyszyły im podczas XXI Olimpiady Notarialnej. - Takiej atmosfery nie ma nigdzie indziej - zgodnie zapewniali notariusze.

- Dopisała pogoda, dopisała forma notariuszy. Wszystko przebiegło zgodnie z programem. Zapraszam za rok na XXII Olimpiadę Notarialną - mówi Czesław Szynalik, organizator Olimpiad Notarialnych.

Klasyfikacja medalowa Olimpiad Notarialnych w Mszanie Dolnej i Nowym Targu w latach 2002 - 2025

Miejsce	Izba Notarialna	Złote	Srebrne	Brązowe	Razem
1.	Warszawa	94,5	132,5	141	368
2.	Katowice	79	59	52,5	190,5
3.	Wrocław	73	60	65	198
4.	Ukraina	71	51	55	177
5.	Czechy	68	78,5	55,5	202
6.	Gdańsk	66	62	51,5	179,5
7.	Rosja	60	37	46	143
8.	Białystok	57	34	40,5	131,5
9.	Kraków	48	55,5	55,5	159
10.	Białoruś	37	24	12	73
11.	Łódź	34	48	53,5	135,5
12.	Poznań	33	33	35	101
13.	Słowacja	30	30	36,5	96,5
14.	Węgry	28	28	22	78
15.	Rzeszów	26	33	26,5	85,5
16.	Lublin	25,5	25	23	73,5
17.	Szczecin	22	64	49,5	135,5
18.	Sankt Petersburg	20	12	24	56
19.	Bułgaria	17	13	24	54
20.	Turcja	5	4	2	11
21.	Moskwa	3	5	5	13
22.	Kaliningrad	2	3	7	12
23.	Rumunia	2	1	2	5
24.	Armenia	1	1	0	2
25.	Austria	0	1	0	1
26.	Estonia	0	0	0	0
27.	Francja	0	0	0	0



FOT. ARCHIWUM OLIMPIADY NOTARIALNEJ



Laury i wspomnienia z



Olimpiady Notarialnej



XXI Olimpiada Notarialna 2025, Nowy Targ

► Turniej piłki siatkowej

1. Łódź,
2. Rzeszów, 3. Warszawa

► Turniej piłki koszykowej

1. Katowice,
2. Gdańsk, 3. Wrocław

► Turniej piłki nożnej

1. Słowacja,
2. Warszawa, 3. Kraków

► Śpiewać każdy może

1. Warszawa,
2. Białystok, 3. Gdańsk

Nagroda publiczności:
Bulgaria

Wyróżnienia:

Szczecin, Katowice,
Lublin, Ukraina

► Miss Obiektywu

Edyta Dzierżyńska-Zielonka,
Gdańsk

► Najlepsi kibice

Gdańsk

► Puchar dla uczestnika

z najdalszego

zakątka świata

Mehmet Bulca, Turcja

► Puchar Fair Play

Czechy

Klasyfikacja medalowa XXI Olimpiady Notarialnej, Nowy Targ 2025

1	GDAŃSK	10	5	4	19
2	RZESZÓW	7	5	2	14
3	WARSZAWA	5	6	13,5	24,5
4	UKRAINA	5	2	3	10
5	ŁÓDŹ	4	2	1	7
6	WROCŁAW	4	1	4	9
7	SŁOWACJA	4	1	0	5
8	CZECHY	3	11	4	18
9	LUBLIN	2,5	1	1	4,5
10	SZCZECIN	2	6	4	12
11	KATOWICE	2	3	3	8
12	BIAŁYSTOK	1	3	2	6
13	BULGARIA	1	1	3	5
14	KRAKÓW	0,5	2	6,5	9
15	POZNAN	0	1	0	1
16	TURCJA	0	1	0	1
RAZEM		51	51	51	153



**Agnieszka Zaparty
z Gdańska**

Jestem pierwszy raz, ale mam nadzieję, że nie ostatni. Wszyscy moi przyjaciele opowiadali, że udział w olimpiadzie jest niesamowitym przeżyciem. Za każdym razem wracali zachwyceni i rozbawieni. Skoro znalazła się dla mnie kategoria, czyli cheerleading, to stwierdziłam, że pojadę. Nasza kierowniczka nas wciągnęła, zaangażowała się w próby, przygotowania, stroje. I oto jestem, jest wspaniale. Panująca tu atmosfera, pomimo że istnieje rywalizacja, wszak to olimpiada, jest niesamowita. To zupełnie inne przeżycie niż w czasie innych notarialnych spotkań, kiedy widzimy się na konferencjach czy wyjazdach. Olimpiada to zupełnie inna kategoria. Jest w tym coś niesamowitego. Wstaję rano nieco zmęczona, bo mało śpię i natychmiast idę kibicować. Teraz idę na kosza z naszymi chłopkami i... jest wspaniale.

**Jan Holocher
z Krakowa**

Jestem na olimpiadzie po raz dwudziesty pierwszy, w tym czasie trafiło tu trzecie, czwarte pokolenie notariuszy. Jest to obowiązkiem, ale z tych przyjemnych. Nowości - coś, musiałbym się zastanowić - bywają zaskakujące. W tym roku, niestety, nie wystawiliśmy swojego zespołu w konkursie „Każdy Spiewać Może”, który był naszym znakiem rozpoznawczym. Niespodziankę sprawiła Rada Krakowska w sztafecie Rad Notarialnych, zdobywając srebro, a do złota zabrakło im siedem setnych sekundy. W przyszłym roku Izba Krakowska musi się zdecydować lepiej przygotować pod względem sportowym, albo w tegoroczny występ nie zaowocował wieloma medalami.

**Maja Siwicka-Bejtman
z Białegostoku**

Wszyscy tutaj jesteśmy młodzi, nie ważne, czy wiekiem, czy duchem! Jesteśmy młodzi, piękni, wysportowani, zdeterminowani i przede wszystkim bardzo pozytywnie nastawieni. Izba Notarialna w Białymstoku jest reprezentowana na olimpiadzie notarialnej od samego początku. Byliśmy na wszystkich i radość jest tym większa, że możemy być na tej dwudziestej pierwszej. Był niepokój, co też będzie po tej dwudziestej, jubileuszowej, zorganizowanej z wielkim rozmachem. Jesteśmy i będziemy na każdej następnej. Niech ta olimpiada gra jak „Orkiestra...” - do końca świata i o jeden dzień dłużej. Pomimo że jesteśmy „od zawsze”, nie jest to dla nas rutyna. Każdego roku jest to świetne przeżycie i stały punkt w naszych kalendarzach. W terminie, kiedy przypada olimpiada, nie planujemy w rodzinie żadnego wesela, żadnych chrzcin, żadnej innej uroczystości, bo jest po prostu olimpiada. Za każdym razem coś nas zaskakuje, czasem nawet nasz własny skład. Zawsze pojawi się ktoś nowy, czymś nowym zaskoczą. Są też zawodnicy, na których zawsze możemy liczyć. To oni od wielu lat zdobywają medale w naszych konkurencjach, czyli w szachach i brydżu. Spotykamy tu co roku grono znanych nam osób, ale pojawiają się wciąż nowe twarze. Nawijamy mnóstwo fantastycznych przyjaciół, które później owocują wzajemnymi kontaktami w życiu codziennym, a bywają pomocne w zawodowym. Odważyłbym się nawet powiedzieć, że jest to impreza najbardziej integrująca nasze środowisko.

**Eliza Czernikiewicz i Joanna
Krasocka ze Szczecina**

EC: Jestem tu po raz trzeci - od pierwszego razu zakochałam się w olimpiadzie. Nie wyobrażałam nawet sobie, że można organizować takie konsolidujące nas imprezy, po których wracamy do domów pełni energii i... chęci powrotu. Tu po prostu chce się wracać. Spotykamy się na olimpiadzie nie tylko z konkurencją w dyscyplinach sportowych, ale także z wszechobecnym koleżeństwem i współpracą. Dzięki temu chyba każdy czuje się tu dobrze, każdy jest tu zauważony i w pewnym sensie jest zwycięzcą. Integracja jest naprawdę istotna i nie do przecenienia. Pozwala wymieniać się doświadczeniami nie tylko w kwestiach zawodowych, ale i prywatnych. Miło jest spotykać znajome twarze, będąc jednocześnie jedną z nich. Jest to również czas oderwania się od codzienności.

JK: Jest element rywalizacji, ale na koniec i tak jesteśmy razem. Widać to w sytuacjach, kiedy któraś izba nie ma pełnego składu drużyny i jest wspomagana przez zawodników innych izb. Czasami odkrywamy pośród nas zaskakujące talenty. Przykładem niech będzie podróż na konkursowy koncert, podczas którego jeden z kolegów porwał do śpiewu cały autobus! Wspaniale bawiliśmy się, odbywając zarazem nieco sentymentalną podróż do czasów młodości, wczesnej młodości. I to wszystko składa się na ten fenomen Olimpiady Notarialnej.

**Marta Niedziałkowska-Lik
z Katowic**

To pewnego rodzaju rutyna, ale w najlepszym tego słowa znaczeniu. Jest to impreza mająca wpływ na cały mój kalendarz. Nie ma tam innych planów w tym okresie niż Olimpiada Notarialna. Natomiast zaskakuje mnie co roku coraz wyższy poziom zawodników. Nie jest już tak łatwo zdobyć medal i mam wrażenie, że wszyscy bardzo poważnie traktują te zawody. To nie tylko integracja czy miłe spędzenie czasu, ale i stawianie na wyniki. Świadczy o tym chociażby całoroczne treningi. Jest też oczywiście zabawa - w tym roku na inaugurację postanowiliśmy przebrać się i zrobiliśmy pochód ludzi pierwotnych. W przyszłym być może przeberniemy się za cheerleaderki. Po prostu szczerze, że Gdańsk nas trochę inspiruje - zawsze mieli interesujące prezentacje na inaugurację olimpiady.

**Marta Szczucka i Agata
Wójcikiewicz-Tutka z Wrocławia**

Na olimpiadzie jesteśmy już chyba po raz dziesiąty. Jesteśmy weteranami. Przyjeżdżaliśmy jako młode aplikantki, później asesorki, teraz jako notariuszki. Mamy już stałą ekipę, która odnosiła sukcesy. Teraz widzimy, jak następne pokolenia nas zastępują i bardzo fajnie jest przekazywać pałeczkę młodszy. Wrocław się rozwija i trzymamy kciuki za naszych młodych kolegów, bo są naprawdę świetnie przygotowani. Dziewczyny super biegają, mamy super czasy. Ale tutaj zawsze zaskakują przeciwnicy. Człowiekowi wydaje się, że przyjeżdża przygotowany, a nagle spotyka osoby zaskakujące swoimi osiągnięciami! Jest to jednak motywacja, żeby dalej się rozwijać. Olimpiada to impreza, której nigdy nie odpuszczamy, nigdy!

**Notariusz Katarzyna Długosz
i aplikant Natalia Piorunik
z Warszawy**

To duch rywalizacji prowadził nas na tę olimpiadę. Razem pracujemy, razem też trochę trenujemy. Naszą dyscypliną jest lekkoatletyka. Jesteśmy na olimpiadzie pierwszy raz i chcieliśmy zobaczyć jak jest. Jesteśmy zadowolone, wyobrażaliśmy sobie to trochę inaczej i jesteśmy pozytywnie zaskoczone. Myślę, że wrócimy w przyszłym roku i mamy nadzieję, że w kolejnych również. Tak naprawdę nigdy nie wiadomo, czego się spodziewać, ale jesteśmy pozytywnie zaskoczone. Organizacja, jest „the best”, wszystko jest przygotowane, a my same zaopiekowane. Ludzie wokół są zadowoleni, usmiechnięci. Zaskoczeniem jest wysoki poziom zawodników i zawodniczek. Czołówka jest naprawdę bardzo mocna, myślałyśmy, że będzie bardziej amatorsko, jednak trzeba się mocno przygotować, żeby pojawić się w czołówce. Ale to jest dobre: jak

każda zdrowa rywalizacja. Myślę, że w przyszłym roku będziemy bardziej przygotowane i mam nadzieję na zdobycie medali.

**Wioleta Fabrowska
z Lublina**

Trafiłam tu dzięki koleżance z izby, która namówiła mnie do udziału. Zaskoczyła mnie intensywność, liczba uczestników (to chyba najbardziej), zgranie, konkurencja, i organizacja. Poza tym są tu „wykwalifikowani” uczestnicy, co bardzo podnosi poprzeczkę. Może jednak znajdzie się czas, żeby poćwiczyć. Większość tu obecnych osób przeczy stereotypowemu wyobrażeniu postaci rejenta. Są wysportowani, szybcy, perfekcyjni, ambitni, jakby cechy z pracy zawodowej przenosiły się na rywalizację w konkurencjach olimpiady. Moją dyscypliną jest rzut do kosza. Medalu na razie nie mam, ale może zdobędę w przyszłym roku.

**Aleksandra
Jurczak z Rzeszowa**

Nasze koronne dyscypliny zmieniły się w międzyczasie wraz z naborem większej liczby nowych osób do naszej drużyny. Do tej pory często wygrywałyśmy, np. zmagania w przeciąganiu liny czy podnoszeniu ciężarków, chociaż to jest jedna z trudniejszych dyscyplin. Teraz mamy dużo medali w lekkoatletyce, zdobywamy je na bieżni, w skoku wzwyż. Mamy świetnych siatkarzy - zdobyli srebro. Ten rozwój ma związek ze zmianą pokoleniową. Na olimpiadę przyjeżdża coraz więcej młodych osób, aplikantów. Jest zainteresowanie tym wydarzeniem. Od kilku lat obserwujemy progres w tej dziedzinie. W tym roku mamy w ekipie trzydzieści siedem osób, co wskazuje na naszą izbę jest naprawdę dużą liczbą. Przynosi to efekty, co widać po liczbie zdobytych medali.